Nr. 155. Piątek 11 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 groszy na III-ej 8 groszy, na IV. V. VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Polska a kongres przyjaciół ligi narodów.

Sosnowiec, 11 lipca.

W tym samym czasie niemal, gdy sejm polski rozpatrywał trzy zasadnicze ustawy o prawach mniejszości, regulujące definitywnie problem obcych narodowości w Polsce na zasadach tradycji Rzeczypospolitej tolerancji i liberalizmu, kongres stowarzyszeń przyjaciół ligi narodów rozważał szereg skarg, przez niektóre a wrogie nam żywioły tych mniejszości, skierowane przeciw Polsce. Dlatego też jest aktualne zdanie sobie sprawy, jak na to zagadnienie patrzą czynniki międzynarodowe i jaki jest ich odnośny stosunek do Polski.

Poseł Stroński, który na kongresie w Lyonie był jednym z delegatów polskich i miał tam sposobność zetknąć się bliżej z szeregiem wybitnych osobistości społeczeństw europejskich, w ten sposób referuje kwestję, jak na te sprawy patrzy zagranica:

„Najogólniej ujęty pogląd możnaby tu wyrazić w trzech twierdzeniach:

1) Zagranica będzie zawsze zajmowała się „sprawami narodowości", żyjących pod opieką i władzą państw, które mają takie mniejszości narodowe w swem łonie; to zajmowanie się jest zrozumiałe dzisiaj, jak było wczoraj niczego innego wogóle oczekiwać nie można.

2) Uwaga zagranicy, skierowana stale ku tym sprawom niekoniecznie jest równoznaczna z niechęcią dla naszego czy innego państwa, mającego mniejszości.

3) Rzetelne spełnienie tego wszystkiego, co nowoczesne pojęcia i zobowiązania prawne, zarówno konstytucyjne, jak międzynarodowe wskazują w tej dziedzinie, będzie zawsze i tylko ono będzie opoką, o którą rozbiją się wszelkie przesadne oskarżenia, a na której wzniesie się uznanie dla nas jako dla państwa dobrej woli, ładu, prawa, co nie jest wcale wartością nieuchwytną czy błahą".

Jak wogóle można przypuszczać, że światłe koła różnych krajów przestaną się zajmować losami narodowości, nie mających własnego bytu państwowego? My, polacy, którzy przez blisko stopięćdziesiąt lat wciśnięci byliśmy w orbitę obcej państwowości i szukaliśmy oparcia w sferach zagranicy, nie możemy stać na tym punkcie widzenia. Ale to zajmowanie się sprawami mniejszości sfer zagranicznych bynajmniej nie świadczy o niechęci ku państwom, mającym te mniejszości.

„Przedewszystkiem o ile o nas mowa, są to w znacznej części ci sami ludzie, którzy bardzo żywo podnosili głos w obronie narodu polskiego, gdy nie miał on niepodległości i którzy dzisiaj Polsce, której zmartwychwstania pragnęli, życzą najlepiej. Są wyjątki, są ludzie opętani różnemi dążnościami, a nawet sidłami roboty, świadomie niechętnej niektórym państwom, są ludzie szczególnie naiwni przyjmujący wszelkie oskarżenia, ale przeważają ludzie dobrej wiary i wcale nie bardziej dostępni dla zarzutów niż dla ich rzeczowego odparcia. Ilekroć się wykazało, że oskarżenie było niesłuszne lub przesadne, było widać, że nietylko ich to nie martwi, ale przeciwnie, sprawia im szczere zadowolenie".

Jednak należy iść drogą prawdy i na jej fundamencie budować ufność do szczerości swych zamierzeń.

„Jeżeli się wierzy, iż z wewnętrznych potrzeb państwowych wskazana jest polityka nie ucisku lecz zadowolenia mniejszości, oraz jeżeli się ku temu celowi dąży oględnie ale szczerze, znajdzie się zagranicą dla takiego stanowiska zrozumienie, o które trzeba dbać, bo do czynników siły państwa należy także dobre o niem mniemanie w świecie".

Dlaczego Mac Donald pojechał do Paryża?

Londyn, 10 lipca.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Reutera w czasie podróży do Paryża Mac Donald, który cierpi na astmę i wyczerpanie oświadczył, że mimo wszystko jedzie do Paryża, wobec nowej konieczności unicestwienia poczynań sprawców nieporozumień oraz doprowadzenia do nieodbycia się konferencji w oznaczonym terminie.

Usunięcie wszelkich nieporozumień między Francją i Anglją jest podstawą pokoju światowego i dlatego premjer uczyni wszystko, co tylko jest w jego mocy, aby utrzymać jak najściślejsze stosunki z Francją.

Istotna współpraca Anglji, Francji, Belgji i Włoch jest potrzebna dla bezpieczeństwa Europy. Nakoniec Mac Donald zaznaczył, że nie ma żadnych ubocznych myśli i żywi jedynie chęć zacieśnienia i wzmocnienia współpracy francusko-angielskiej. Większość opinji francuskiej uważa podróż Mac Donalda za sukurs dla Herriota. Tego samego zdania jest większość prasy paryskiej. Sądzą tu, że Mac Donald poprostu postanowił ratować Herriota, zachwianego w opinji publicznej z powodu zatajenia wyników obrad w Chequers. W tym stanie rzeczy krok Mac Donalda jest właściwie mieszaniem się do spraw wewnętrznych Francji i tak tę rzecz się ocenia, równocześnie wyrażając niezadowolenie z tego faktu. W rezultacie położenie jest bardzo naprężone.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W dniu 9 b. m. odbyła się w Katowicach konferencja informacyjna, urządzona staraniem polskiego związku handlu, przemysłu i finansów wojew. śląskiego, na której prezydent austrjacko-polskiej izby handlowej w Wiedniu, b. minister Juljusz Twardowski udzielił zebranym szeregu wyjaśnień o możliwościach ożywienia i pogłębienia stosunków handlowych austrjacko-polskich. Szczególną uwagę powięcono aktualnym zagadnieniom gospodarczym G. Śląska.

— Dnia 9 go b. m. wieczorem wyjechał do Warszawy marszałek sejmu śląskiego dr. Wolny w towarzystwie kilku posłów celem załatwienia tamże ważnych spraw sejmowych.

— Do Warszawy przybyli przedstawiciele II międzynarodowych targów gdańskich dyr. Franke i kierownik polskiego działu wystawy Ruszkowski. Odbyli oni szereg konferencji w sprawie udziału Polski w tych targach.

— Sowiety zaprowadziły surową cenzurę o wiadomościach, dotyczących głodu w Rosji.

— Urodzaje w okręgu warszawskim przedstawiają się doskonale. Tak zboże jak i okopowizny przedstawiają się bardzo dobrze. Przelotne deszcze zwiększają widoki zbiorów.

— „Przegląd Wieczorny" ogłasza list dr. Tadeusza Dymowskiego, zawiadamiający, że składa on mandat wiceprezesa oraz członka zarządu towarzystwa Rozwój.

— Mussolini zawiadomił rząd angielski, że gdy tego będzie wymagać stan rokowań — gotów jest osobiście przybyć na konferencję do Londynu.

— Rokowania angielsko-sowieckie doprowadziły do uzgodnienia stanowiska w całym szeregu spraw, a mianowicie co do układu handlowego, umowy rybackiej, uznania lub stosowania poprzednich umów z rządem carskim a więc uznania rządu sowietów de jure, jako następcy rządów Mikołaja II. Dzięki temu sowiety otrzymają prawo dysponowania wszystkiemi depozytami rządu carskiego, które wynoszą około 20 miljonów funtów. Największą trudność przedstawiają pretensje osób prywatnych, należności przypadające na rzecz rządu angielskiego, których sumę obliczają w przybliżeniu na 40 miljonów funtów. Delegacja sowiecka oświadczyła zasadniczą gotowość uznania tych należności i wyrównania ich do wysokości 25 proc.

W przededniu zmiany traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Warszawa, 10 lipca.

W ministerjum przemysłu i handlu toczą się obecnie narady międzyministerjalne z udziałem przedstawicieli kół gospodarczych w sprawie zmiany traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Dotychczas odbyły się już cztery posiedzenia, przyczem prace w tym kierunku posuwają się szybko naprzód. W połowie lipca spodziewać się można zwołania specjalnej konferencji w Paryżu, której zadaniem będzie szeroko zakreślona modyfikacja dotychczasowego traktatu.

W związku z powyższą akcją rządu, zaznaczyć należy, że zmiana traktatu handlowego polsko-

francuskiego ma niezmiernie ważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego, ponieważ dotychczasowy traktat schodził w kołach ekonomicznych Francji jedynie za akt „papierowy", który nietylko nie posiadał żadnego wpływu na gospodarcze zbliżenie Francji do Polski, ale wręcz oziębiał nasze przyjazne stosunki.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 9 lipca.

W dalszym ciągu przewodniczący zapytuje b. wojewodę Gałeckiego, jak tłumaczył sobie zarządzenia prawno-administracyjne odnośnie do artykułów konstytucji w sprawie wolności zgromadzeń. Świadek odpowiada, że artykuł konstytucji, dotyczący wolności zgromadzeń, określa specjalna ustawa, jaką jest w Małopolsce ustawa z roku 1867-go. Nadto instrukcje, wydane w dniu 2 listopada, przewidują moc obowiązującą ustaw dzielnicowych.

Obrońca poszkodowanych dr. Szurlej zapytuje świadka, czy od początku strajku wysuwano postulaty natury politycznej. Świadek odpowiada: „Tak jest". Obrońca Liberman zapytuje świadka, czy nosił się z zamiarem zawieszenia stanu wyjątkowego. Świadek zeznaje, że miał polecenie zgłoszenia odpowiedniego wniosku, jeżeli uzna sytuację za poważną. Świadek prosi o uwolnienie go od odpowiedzi na pytanie obrońcy Libermana, czy zarządzenia ministerjum utrudniały mu sytuację.

Następnie zeznaje za zgodą stron bez przysięgi jenerał Józef Cziklel, b. komendant d. o. k. w Krakowie. Świadek w dłuższem przemówieniu oświadcza, że wobec zapowiedzi strajku jeneralnego z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych wydane zostały zarządzenia, w myśl których miasto podzielono na trzy grupy celem zabezpieczenia objektów państwowych i komunalnych. Na Wawelu pod dowództwem jen. Hinza utworzona została rezerwa, wydano rozkaz pouczenia oddziałów wojskowych o asystencji, która, zdaniem świadka, jest najgorszą dla żołnierza służbą, gdyż żołnierz zawaha się, gdy idzie o użycie broni przeciw swym braciom. W dniu 6 listopada pół batalionu 16 pułku piechoty wyruszyło z rynku na ulicę Dunajewskiego skąd świadek otrzymał wiadomość o rozbrojeniu oddziału. Ponieważ w tej chwili nie było w biurze dowódcy obozu warownego, świadek zmuszony był sam wydać rozkaz, aby dwa szwadrony 8-go pułku ułanów wyruszyły na pomoc rozbrojonemu oddziałowi piechoty. Około godziny 10½ świadek otrzymał raport, że ułani wpadli w zasadzkę i nie mogli spełnić swego zadania. Wówczas świadek przyszedł do przekonania, że ma do czynienia już nie z bezbronnym tłumem, lecz z uzbrojonymi rewolucjonistami, którzy, ukryci za drzewami i w oknach domu, strzelają do wojska. Skończyła się więc asystencja wojskowa, a miała się zacząć wojna domowa, zdobywanie domu za domem przy pomocy artylerii, lotników i piechoty. Plan został opracowany i w chwili, gdy świadek miał porozumieć się z wojewodą, otrzymał rozkaz ministra Kiernika, że należy zaprzestać walk.

Jen. Szeptycki ogłosił swoje desinteressement i zawiadomił świadka, że za porządek w państwie odpowiedzialny jest minister spr. wewnętrznych. Na polecenie świadka szef sztabu wysłał telefonem rozkaz do komendanta obozu warownego, płk. Beckera, o powstrzymanie akcji. Wskutek tego rozkazu wojsko pozostało na miejscu, mając oczekiwać rozkazów dalszych.

W południe poseł Bobrowski dwukrotnie zwracał uwagę świadka, że strzały w dalszym ciągu padają, na co świadek odparł, że widocznie nie wszystkie jeszcze oddziały otrzymały rozkaz.

Po południu przybył poseł Bobrowski z zapewnieniem, że p.p.s. utrzyma porządek i prosi, aby patrole wojskowe nie zjawiały się w obrębie ulicy Dunajewskiego.

Świadek zaprzecza twierdzeniu o zawarciu zawieszenia broni, gdyż nigdy coś podobnego nie zaszło. Wojsko zabezpieczyło wszystkie objekty wojskowe i mogło dochodzić wszędzie, gdzieby uznało za potrzebne. Przewodniczący zapytuje świadka, czy absolutnie nie prowadził rokowań o rozejm z posłem Bobrowskim. Świadek oświadcza, że o rozejmie nie było mowy, że chodziło tylko o wypełnienie zaciągniętych przez p. p. s. zobowiązań w sprawie wydania broni przez robotników i wezwania ich do podjęcia pracy.

Po przemówieniu jenerała Czikiela przewodniczący prosi obrońców i prokuratora o zgłoszenie wniosków. Obrona cofnęła prawie wszystkie zgłoszone poprzednio wnioski, prosząc natomiast o przesłuchanie komendanta policji w Katowicach dr. Kleczka i jen. Żeligowskiego. Obrona rezygnuje z odczytania aktów sądu wojskowego, które przedłużyłyby rozprawy przynajmniej o tydzień.

Przesłuchiwanie świadków potrwa jeszcze dwa dni. Zakończenie rozprawy przewidywane jest około 18-go bieżącego miesiąca.

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Piątek	Dziś Pelagji p. m. jutro Jana Gwalberta. Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Nasza reklama. Gdy praktyczni niemcy, znając wartość reklamy, potrafią w niebywały sposób reklamować nawet rzeczy bezwartościowe, u nas np. pierwszorzędne uzdrowiska i miejscowości kuracyjne są mało znane szerszemu ogółowi skutkiem lekceważenia reklamy.

Pokazywano nam prospekt z Solca.

Jest to świstek papieru, zawierający cały stek błędów i łamańców językowych, z którego po najdokładniejszem przeczytaniu absolutnie nic dowiedzieć się nie można, gdyż wszystkie określenia podane są w trybie warunkowym.

W prospekcie tym zarząd skarży się, iż ludzie złej woli rozsiewają o zdrojowisku kłamliwe wieści, tymczasem wystarczy przeczytać wspomniany prospekt, aby zniechęcić się do wyjazdu, każdy bowiem wychodzi z założenia, że jeżeli zarząd nie potrafi wydać solidnego informatora, to w podobny sposób traktuje się tam kuracjuszy.

A przecież zarząd zdaje sobie chyba sprawę, iż dokładne informacje leżą przedewszystkiem w interesie zakładu.

Wyjazd dzieci. Wydział opieki społecznej magistratu dąbrowskiego wysłał w maju pierwszy transport w ilości 20 chorych dzieci do Buska.

Dziatwa ta, po miesięcznym pobycie w uzdrowisku, powróciła do Dąbrowy, wywołując ogólne zdumienie swym wyglądem, prócz bowiem przyrostu wagi, znikły zupełnie objawy schorzeń, a były dzieci, które przed wyjazdem nie mogły nawet chodzić, obecnie zaś czują się doskonale.

W sobotę wyjeżdża do Buska drugi transport, złożony również z 20 chorych dzieci, za miesiąc zaś wysłana będzie trzecia partja.

Koszt pobytu i leczenia dzieci w Busku wyniesie około 7 tysięcy złotych.

Zaznaczyć należy, iż rodzice dziatwy, wysłanej w pierwszej partji, odnosili się dość nieufnie do całej imprezy, kiedy zaś dzieci wróciły i ujrzano pucołowate twarzyczki, oraz zupełnie zdrowe pociechy, zgłoszenia poczęły napływać setkami.

Ponieważ miasto musi się liczyć z wydatkami, na kolonje wysyłane są wyłącznie dzieci chore, niezamożnych rodziców.

Nic nie kupować. Wkrótce już zaczną nadchodzić do Zagłębia różnego rodzaju towary zagraniczne, sprowadzane przy zniżonem cle, wobec czego ludność powinna wstrzymać się zupełnie od kupna naszych artykułów, sprzedawanych wprost po horrendalnych cenach.

Jedna np. z poważnych firm w Zagłębiu pokazywała nam cennik obuwia, podług którego wyrób krajowy musi być sprzedawany po 26 złotych, gdy tymczasem solidne obuwie wiedeńskie kosztuje zaledwie 15 złotych.

Jeszcze gorzej ma się sprawa z bielizną.

Na wystawach sklepowych widzimy koszule męskie po 20 złotych. W przeliczeniu na złoto wyniesie to 7 rb. tymczasem przed wojną dobra koszula kosztowała do 2 rb.

Wobec takiego wyzysku, ludność powinna nie robić zakupów, kupcy zaś nasi jaknajprędzej winni postarać się o sprowadzenie towarów zagranicznych, co zmusi naszych wytwórców do zmniejszenia swych apetytów.

●

Jeszcze skargi. Robotnicy kopalni Lech skarżą się, iż pomimo przeprowadzonej na kopalni licytacji i uzyskania z tego źródła pewnej gotówki, w dalszym ciągu nie mogą otrzymywać bodaj części swych należności, gdyż podobno nie wszystkie jeszcze formalności są załatwione. Sądzimy, iż odnośne władze postarają się w jaknajkrótszym czasie załatwić tę bolączkę i pracownikom którzy jeszcze od lutego czekają na należności, choć część ich wypłacą.

Wielka heca. Socjaliści nasi, chcąc po porażce przy wyborach do kasy chorych, choć w części wzmocnić swe wpływy, postanowili urządzić w nadchodzącą niedzielę wielką hecę uliczną, tzw. dzień propagandy, połączoną naturalnie z przemówieniami, pochodami i t.p. W dniu tym ma być również urządzona forsowna zbiórka, rzekomo na cele oświatowe, a w rzeczywistości przeznaczona może na utrzymywanie zbirów, którzy następnie namawiać będą do mordowania żołnierzy naszych. Dawać pieniądze można tylko na wiadomy i zupełnie pewny cel.

Znów nieporozumienie. Jak się dowiadujemy, obywatele dąbrowscy, łącznie z kilku cechami i związkami, mają wysłać zbiorową skargę do władz centralnych przeciwko projektowanemu ułożeniu szyn tramwajowych na chodniku części ul. kr. Jadwigi, oraz przeciwko przeprowadzeniu nowej ulicy Piłsudskiego w zaprojektowanem przez magistrat miejscu. Zdaje się, iż w sprawach tych lepiej było porozumieć się wpierw z zarządem miasta, wszelkiego bowiem rodzaju nieporozumienia i zatargi wywołują zwykle niepożądane dysonanse, utrudniające obopólną pracę dla dobra miasta.

W sprawie wycieczki Kraków—Wieliczka. Zarząd D. L. otrzymał w tych dniach wiadomość z Wieliczki, że zwiedzanie żup solnych jest dopuszczalne wyłącznie w ciągu dni roboczych, wobec czego zapowiedziana wycieczka na niedzielę, dnia 13 lipca odbędzie się tylko do Krakowa. W programie wycieczki, oprócz zwiedzania miasta, przewidziana jest wycieczka Wisłą na Bielany i wiele innych atrakcji.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelarja D. L. w dniach 9 i 11 lipca r. b. od godz. 7 do 9 wiecz.

Zbiórka w lokalu domu ludowego w niedzielę o g. 3. r. 80 1

W pewnem biurze. Interesant do woźnego:

— O której godzinie u was rozpoczyna się praca?

— Właściwie o 8 ej rano, ale zwykle dopiero o 9 ej, bo panowie urzędnicy schodzą się między 10 tą a 11-tą.

Zapalenie się smoły. Skutkiem nieostrożnego rozgrzewania smoły zapaliła się wczoraj beczka smoły na podwórzu domu Jędrychowskiego, przy Czarnej drodze w Dąbrowie.

Olbrzymie kłęby dymu zaalarmowały straż ogniową na Koszelewie, która wkrótce przybyła na miejsce, ogień jednak ugasili już domownicy.

Ofiary.

Za wyrządzoną zniewagę towarzyszowi pracy p. Piotrowi Jakubczykowi składa Bol. Bombka 10 (dziesięć) złotych na Polską Macierz Szkolną.

Na chleb głodnym dzieciom w Sosnowcu od p. dr. Butkiewicza złotych 2 (dwa).

Z polecenia p. Czesława Urbańczyka składa na przytułek sierocy w Niegowonicach 16000000 mk. Czesław Legowski.

Zł. 873 na dzieci w Granicy, jako całkowity dochód z loterji fantowej, urządzonej w dniu 29 czerwca przez dzieci: Wiesławę Koprowską, Longinę, Katarzynę Łyczykównę i Leonarda Szneke.

Ze Śląska.

Narodowe święto francuskie. Z okazji narodowego święta francuskiego odbędzie się dn. 14 lipca, o godz. 9-ej rano, w kościele N. Marji Panny w Katowicach uroczysta msza, na którą zaproszeni są przedstawiciele władz, wojskowości i członkowie kolonji francuskiej.

Delegacja sejmu śląskiego w Warszawie. Do Warszawy udała się delegacja sejmu śląskiego celem naradzenia się nad sposobem pokrycia deficytu w budżecie śląskim, wynoszącego 4,5 miljona złotych.

Państwowe zakłady wodociągowe na Śląsku rozporządzeniem prezydenta państwa otrzymały własny statut i stały się instytucją o charakterze publicznym. Ponieważ mają służyć ogółowi, prowadzone być muszą nie dla zysku, ale też i bez strat

Doroczny zjazd katolików śląskich trzeci z rzędu, odbędzie się w dniach od 6 do 8 września w Katowicach. Komitet organizacyjny zjazdu rozpoczął już prace przygotowawcze.

Jak w romansie. Niedawno zmarł w Jastrzębiu (pow. pszczyński) 38 lat liczący właściciel dóbr rycerskich von Pücken, cały swój majątek zapisawszy w testamencie 24-letniej swej gospodyni Oldze Kowalikównie. Szczęśliwej spadkobierczyni ofiarowano już 100 tysięcy dolarów za ten majątek.

Wyjazd do Francji. We wtorek wyruszył z Mysłowic do Francji pociąg specjalny z 1300 robotnikami, zwerbowanymi przez biuro francuskie w Mysłowicach. W misji francuskiej zgłosiło się dotąd 1700 górników, 400 robotników fabrycznych, 600 niewykwalifikowanych i około 3000 robotników rolnych.

Raid samochodowy Kraków—Katowice—Poznań. Interesujący widok przedstawiał się wczoraj około 6 rano przechodniom w Katowicach. Około 100 samochodów różnego rodzaju pędziło drogą z Mysłowic w kierunku do Wirku. Chodziło w tym wypadku o wyścig samochodowe, urządzone z Krakowa do Poznania.

Burmistrz mysłowicki znowu na urzędzie. Burmistrza mysłowickiego d-ra Radwańskiego swego czasu skłoniono do ustąpienia z urzędu na podstawie różnych czynionych mu zarzutów. Urząd wojewódzki zbadał te zarzuty i uznał je za nieuzasadnione, wobec czego burmistrz R. ponownie objął swój urząd.

Z kraju.

Lwów. W sprawie usiłowanego wysadzenia w powietrze prochowni na Janowskiem, co dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zostało udaremnione, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Dotychczasowy przebieg śledztwa, którego szczegóły są ciągle jeszcze trzymane w tajemnicy, ujawnił, iż aresztowani dotychczas sprawcy w liczbie pięciu działali w ścisłem ze sobą porozumieniu i na polecenie organizacji komunistycznej, za co mieli otrzymać wysokie wynagrodzenie w dolarach, a następnie mieli zostać przewiezieni do sowdepji i tam otrzymać stanowiska oficerów.

Sprawcy zamachu, między którymi jest 2 polaków i 3 rusinów staną w najbliższych dniach przed sądem doraźnym.

Kraków. Z okazji pięćdziesięciolecia pisma ludowego Wieniec i Pszczółka, które położyło duże zasługi na polu oświatowego i ekonomicznego podniesienia wsi małopolskiej odbył się w niedzielę w Krakowie zjazd dzielnicowy związku ludowo-narodowego.

W zjeździe wzięło udział kilkaset delegatów między innymi byli obecni posłowie: Zamorski, Kucharski, Rymar, Kozłowski, Dobrzański, Dobija i Ładzina.

Po wysłuchaniu referatów zjazd powziął cały szereg rezolucji, odnoszących się do aktualnych

spraw politycznych i ekonomicznych. Z powziętych uchwał zacytować należy następującą:

„Zjazd dzielnicowy zw. lud.-narod., stojąc niewzruszenie na stanowisku, że Polska musi być państwem narodowem, rządzonem przez polaków, wita z radością projekt ustaw językowych dla szkół, sądownictwa i administracji, złożony przez komisję rzeczoznawców, jako ważny krok w kierunku zespolenia państwa polskiego i zjednoczenia kresów polsko-ruskich z całością państwa, oraz wzywa swych posłów, ażeby dalej wytrwale pracowali nad rozszerzeniem i pogłębieniem solidarności narodowej między wszystkiemi polskiemi stronnictwami.“

Brześć n. B. Oto przed kilkunastu dniami rozpoczęły się ciche, tajemnicze aresztowania poleskich kupców i podejrzanych elementów mniejszościowych. W ten sposób 19 osób zostało aresztowanych.

Przeprowadzone rewizje ustaliły niezbicie, że ma się do czynienia z dobrze funkcjonującą organizacją szpiegowską i zakorzenioną na terenie Polesia.

Uzyskane materjały szpiegowskie przewożone były przez granicę i to najczęściej razem z towarami do sowieckiego urzędu szpiegowskiego, tak zw. „pogranosobotdielenie“, mieszczącego się w Sławucie. Oczywiście materjały te odpowiednio wykorzystane i posegregowane, przesyłano dalej do Moskwy, dla centralnego „Razwiedupra“.

Dzięki umiejętnie przeprowadzonej akcji śledztwa, oraz doskonałym wprost wynikom rewizji, w ręce władz bezpieczeństwa dostały się materjały, kompromitujące samą organizację wywiadu bolszewickiego.

Cała ta organizacja szpiegowska na Polesiu miała za zadanie zdobywanie wszelkich danych z zakresu dyslokacji wojsk, zaopatrzenia, wyszkolenia i pomieszczenia.

Na czele tej bandy stało dwóch żydów, miejscowych kupców, jeden niejaki Ch. Lis, a drugi pod pseudonimem ogólnie znany „Abraszka“.

Należy zaznaczyć, że sprawa poleska nie jest bynajmniej odosobnionym faktem, ani zjawiskiem, jest to jedno z ogniw szatańskiego łańcucha zdrady i szpiegostwa, jakim Rosja sowiecka opasała Polskę.

Bestjalski mord pod Zielenicami.

Lublin, 7 lipca.

Prasa tutejsza otrzymała wiadomość o nowej masowej zbrodni, dokonanej przez jedną z licznych szajek bandytów, grasujących na terenie powiatu węgrowskiego; dziś zaś „Głos Lubelski“ podaje szczegóły dotyczące przebiegu i celu, w jakim morderstwo dokonano.

W nocy z 2 na 3 lipca z osady Śniadów pow. węgrowskiego wyjechali do stacji kolejowej w Zielenicach z nabiałem, celem udania się z nim do Warszawy handlarze: Majer Budny (65 lat), Chaja Budna (40 lat), Hersz Budny (19 lat), Estera Hofman (39 lat) i Berek Hofman (16 cie lat) mieszkańcy wsi Grabiny, gm. Sadowne, pow. węgrowskiego.

Na 67-ym kilometrze szosy Ostrów Łochów, kiedy jadący byli zwróceni z wozem tyłem do zagajnika przy kolonji Zielenice, zostali znienacka napadnięci przez opryszków, których liczba, jak ustalono, musiała przekraczać liczbę jadących, gdyż jadący żydzi byli bardzo silni. Zostali oni jednak tak sterroryzowani, że nawet mieszkający w pobliżu letnicy i znajdujący się nieopodal patrol policyjny, nie słyszeli żadnych krzyków i alarmów.

Sterroryzowani odprowadzeni zostali przez napastników na 200 kroków od szosy w głąb zagajnika, gdzie zostali powiązani przeciętemi na kawałki rzemieniami z zaprzęgów, w ten sposób, że ręce mieli związane w tyle.

Jak się okazało przy oględzinach trupów, ofiary mordu były najwpierw duszone, później zaś strzelano do nieprzytomnie leżących na ziemi, z broni palnej, kierując strzały w tył i boki głowy. Niektórzy z zamordowanych mieli po 2 rany w głowie.

Jedna z zamordowanych kobiet, której ciało leżało tuż przy pomordowanych towarzyszach podróży, miała połowę ciała t. j. piersi i głowę w połowie zwęglone.

Przypuszczać należy, że mordercy w celu ukrycia zbrodni starali się ciała pomordowanych spalić.

Ciało drugiej kobiety leżało na szosie, tuż przy wozie, z którym koń wyszedł na drogę i został dopiero po kilku godzinach spostrzeżony.

Znalezione ciało zamordowanej, leżące około wozu, spowodowało dopiero poszukiwania reszty handlarzy, których ciała leżały twarzami do ziemi.

Sekcji zwłok dokonał lekarz powiatowy miejscowy przy udziale władz policyjno-sądowych.

Energiczne dochodzenie zarządził przybyły natychmiast po zawiadomieniu na miejsce zbrodni zastępca komendanta IV okręgu p.p. p. podinspektor Zakrzewski. Dzięki tym zarządzeniom, władze są już na tropie zbrodniarzy.

Z różnych stron.

Niebywałe święto rodzinne. W wiosce St. Pierre-du-Lonzoner (depart. Sary) obchodziła jedna z rodzin tamtejszych dnia 1 b. m. — jak donoszą dzienniki paryskie — niebywałe zaiste święto rodzinne.

Oto wieśniaczka, nazwiskiem Coulon, obchodziła dnia tego w dobrem zdrowiu setną rocznicę swych urodzin, córka jej obchodziła tegoż dnia złote wesele, a wnuczka — srebrne.

Co jeszcze godne jest podniesienia, że staruszka Coulon żyje w idealnie dobrych stosunkach od pół wieku z mężem swej córki, a takie same stosunki łączą ją także z mężem wnuczki od ćwierć wieku. Ponieważ zaś cieszy się doskonałem zdrowiem — przeto trzeba ją uważać za prawdziwy fenomen.

Pomysłowy wyrok. Sędzia jednego z sądów w Londynie miał do rozpatrzenia sprawę bardzo zabawną. Dwie panienki liczące łącznie lat trzydzieści pięć, wtargnęły w Chichester, miejscu swego zamieszkania, do dorożki automobilowej z rewolwerem w ręku i zagroziły szoferowi, że go zastrzelą, jeżeli możliwie jaknajszybciej nie zawiezie ich, do Londynu. Szofer ustąpił przed groźnym przymusem, przybywszy jednak do Londynu kazał zaaresztować obie pasażerki. Okolicznością łagodzącą prócz młodego wieku okazało się również to, że rewolwer nie był nabity. Sędzia wobec tego kazał obie oskarżone wypuścić na wolność, wydał jednak wyrok, skazujący je na pozbawienie możności uczęszczania do kinematografu przez sześć miesięcy.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Z komisji dla spraw zagranicznych.

Warszawa, 10 lipca.

(Tel. wł.) Dziś od rana obradowała komisja sejmowa dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posłanki Kosmowskiej.

Na wstępie p. Dąbski zwrócił się do obecnego na posiedzeniu komisji ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego z zapytaniem w sprawie udziału Polski w konferencji londyńskiej. Minister Zamoyski odpowiedział, że w konferencji biorą udział tylko te państwa, które są bezpośrednio zainteresowane sprawą reparacji niemieckich, rząd polski zaś będzie jedynie informowany o przebiegu obrad, jako bezpośrednio sprawą reparacji niezainteresowany. Poseł Dąbski zapytał dalej ministra jak pogodzić to jego oświadczenie z półurzędowym komunikatem agencji wschodniej. Min. Zamoyski wyjaśnia, że za komunikaty agencji, z którą ministerjum spraw zagranicznych nie ma żadnych stosunków, odpowiadać nie może. W następstwie tego oświadczenia wywiązała się dyskusja, w której pos. Polakiewicz atakował ostro, a pos. Stroński bronił stanowiska ministra Zamoyjskiego.

Po ukończeniu tej dyskusji pos. Herbst (n.p.r.) przedstawił wniosek nagły w sprawie sytuacji właścicieli ziemskich polaków w Bessarabji. W sprawie tej na wniosek pos. Szebeki (zw. lud. nar.) komisja postanowiła wezwać rząd, aby uzyskał od rządu rumuńskiego odszkodowanie dla właścicieli ziemskich polaków dotkniętych reformą rolną. Takie same odszkodowania otrzymali już właściciele ziemscy francuzi, anglicy i włosi, zamieszkali w Bessarabji.

Przed zamknięciem sesji sejmowej.

Warszawa, 10 lipca.

(Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów sejmu zadecydowano zakończyć sesję sejmową w przyszły piątek. Marszałek Rataj zakomunikował konwentowi, że odbył naradę z marszałkiem senatu Trąmpczyńskim tak, że zwołanie sejmu po zakończeniu prac jego nie będzie potrzebne. Senat będzie pracował jeszcze do 26-go lipca. Sesja obu izb będzie tym razem urzędowe zamkniętą, ponieważ po raz pierwszy uchwalony zostanie normalnie budżet. Otwarcie nowej sesji według jednej propozycji odbyć się ma 15 października, według zaś żądań lewicy 1-go października.

Pełnomocnictwa a monopol spirytusowy.

Warszawa, 10 lipca.

(Tel. wł.). Dziś miała się zebrać komisja skarbowo-budżetowa, aby ukończyć trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych rządu, jednakże premjer Grabski zaproponował odroczenie tego czytania i uchwalenie przedewszystkiem ustawy o monopolu spirytusowym, ponieważ zdaniem premjera pełnomocnictwa bez monopolu nie wiele są warte. Komisja w zasadzie zgodziła się na stanowisko premjera, uchwaliła dziś w trzeciem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach nadzwyczajnych a jutro przystąpi do trzeciego czytania ustawy o monopolu spirytusowym.

Dookoła konfer. londyńskiej.

Paryż, 10 lipca.

(Tel. wł.) Ogłoszono tu długi urzędowy komunikat o wczorajszej konferencji Herriota z Mac Donaldem. Z komunikatu tego wynika, że konferencja londyńska, wbrew wszelkim zaprzeczeniom, rozpocznie się 16 m.b. Komunikat stwierdza również z zadowoleniem, że do Londynu przybędzie delegat rządu amerykańskiego. Co do sprawy, która budziła tyle nieporozumień a mianowicie terminu zaniechania sankcji, komunikat zachowuje zupełne milczenie, oświadcza tylko, że oba rządy zarówno francuski, jak i angielski będą kontynuować rozpatrywanie kwestji wątpliwych a w tej liczbie i tak zwanego traktatu gwarancyjnego.

Odroczenie terminu lokautu na Śląsku.

Katowice, 10 lipca.

(Tel. wł.). Delegacja rządu, bawiąca obecnie na Śląsku, celem zbadania przyczyn przesilenia w przemyśle ciężkim i doprowadzenia do porozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami, otrzymała dziś zawiadomienie od związku przemysłowców, że wyznaczony na 11 m. b. początek lokautu w przemyśle górniczym i hutniczym odkłada się aż do chwili ukończenia prac wymienionej powyżej komisji, to znaczy do dnia 18 lipca.

Udział Ameryki w konferencji londyńskiej.

Nowy Jork, 10 lipca.

(Tel. wł.). Na konferencję londyńską udają się, jako przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hughes i kilku urzędników dyplomatycznych.

Trzecia międzynarodówka.

Moskwa, 10 lipca.

(Tel. wł.) Na prezesa trzeciej międzynarodówki wybrany został jednomyślnie i powtórnie Zinowjew. Posiedzenie komitetu wykonawczego tej organizacji zwołane zostało po raz pierwszy od istnienia komunistycznej międzynarodówki nie do Moskwy lecz do Amsterdamu.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie umiarkowane, na połudn.-wschodzie przelotne deszcze, temperatura bez zmian, słabe wiatry zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Warszawa, 10 lipca.

Dolar — 5,18½

Funt — 22,51,

Paryż, za 100 fr. — 26,42,

Szwajcarja, za 100 fr. — 93,37

Włochy, za 100 lirów — 22,58,

Praga czeska, za 100 k. — 15,21,

Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32,

Bony złote — 0,77.

Pożyczka dolar. — 2,59

Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,70

1 złoty — 1,11¼.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 10.7.1924.)

Bank Dyskontowy 5,10
„ Handl. 6,00
„ dla Handl. 1,90
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. —
„ Przem. Lwów 0,34
„ Zachodni 1,60
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol —
„ Zw. Sp. Zarobk. 3,85
„ Handl. Poz. 2,00
„ Powszech. Kredyt. —
Borkowski 0,94
Chodorów 3,80
Czersk 0,45
Cegielski 0,61
Cukier 3,85
Częstocice 1,80
Elektryczność —
Fitzner 3,80
Firlej 0,40
Goslowice 1,80
Haberbusch 4,00
Konopie 0,60
Korek 0,12
Kabel 0,80
Kijewski 0,26
Lilpop 0,53
Modrzejów 5,35
Michałow 0,[illegible]5
Norblin 0,57
Nobel 1,50
Orthwein 0,29
Ostrowite —
Ostrowieckie 6,90
Puls 0,55
Polska Nafta 0,45
Parowozy 0,31
Pol. Loyd —
Pustelnik —
Pocisk 1,60
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Tow. Elektr. 0,17
Rudzki 1,50
Robo —
Siła i Światło 0,45
Starachowice 2,32
Sole —
Spiess 0,21
Strem —
Skory —
Syndykat —
Spirytus 1,40
Unja 4,10
Ursus 1,15
Węgiel 3,25
Wildt —
Zieleniewski 8,00
Zawiercie 30,00
Zgierz 1,50
Żyrardów 52,50
Zach. Tow. —
Żegluga 0,24

KOMITET BUDOWY KAPLICY w ŁAGISZY

ogłasza konkurs na budowę drewnianej kaplicy.

Bliższych wiadomości udziela prezes Komitetu Cz. Nowacki w Łagiszy, poczta Będzin, w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu, oprócz świąt.

Termin składania ofert do dn. 15-go lipca 1924 roku.

282 Komitet.

Komitet Budowy Kaplicy w Łagiszy

niejszym składa serdeczne podziękowanie Szanown. ZARZĄDOWI GRODZIECKIEGO T-WA KOPALN i ZAKŁADOW PRZEMYSŁOWYCH za ofiarowany na budowę Kaplicy budynek po garażu i Szanownemu ZARZĄDOWI T-WA „SATURN“ za ofiarowany materjał drzewny.

KOMITET.

281

PRZETARG.

WARSZAWSKA DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH

niniejszym ogłasza ustny przetarg na MATERJAŁY DRZEWNE w stanie okrągłym, znajdujące się na placu tartacznym przy stacji kolejowej w ZĄBKOWICACH, w ilości

129.44 m³ — sosnowego i świerkowego
96.18 „ — dębowego
18.80 „ — topolowego.

Przetarg na powyższy materjał odbędzie się w dn. 24 lipca 1924 roku, o godzinie 12-ej w południe w **biurze Naczelnika Dystansu w Ząbkowicach.** 284

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 18 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Kołłątaj“ należącej do Teofila Chylickiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 2 miljardy mkp., a należących do p. Teofila Chylickiego, składających się: z haspiu parowego, 18-konny, na pokrycie długu na rzecz Antoniego Makowskiego.

277 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie w kopalni węgla „Ksawery“ należącej do Władysława Bydyńskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 6 miljardów mkp., a należących do tegoż p. Władysława Budyńskiego, składających się: z dwóch pomp wodnych i lokomobili „Wolfa“ w komplecie na pokrycie długu na rzecz p. Anastazji Mazurek.

278 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu B. Mikutowicz, zamieszkały przy ul. Aleja 30 ogłasza, iż przy ul. Szenowskiej w Sosnowcu w „Holl“ gmachu Sądu Okręgowego w dniu 21 lipca r. b. o godz. 12 w poł. będzie dokonana sprzedaż z licytacji rozmaitych dowodów rzeczowych: maszyna do pisania, walizy z bielizną i ubraniem, spirytusu, cukru, tytoniu i t. d., oszacowanych w sumie 76 złotych 70 groszy.

114 Komornik **Mikutowicz.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 24 lipca 1924 roku od godz. 10 ej z rana w Zawierciu przy ulicy Górnośląskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Zakłady Włókiennicze „Henryk T. Berndt i S-ka“, a mianowicie: przędzy, ocenionej na 400 złotych.

286 Komornik **Kossek.**

KONKURS.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady nauczycielskie: a) fizyki i chemji, b) elektrotechniki — w Państwowej Średniej Szkole Technicznej Kolejowej w Sosnowcu.

Bliższych informacji w sprawie kwalifikacji, uposażenia, terminu objęcia posady udzieli Departament III, Bagatela 12 od 13—14-ej 256 2

Reklama jest dźwignią handlu!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym Tamże fortepian. Wiadomość: Ząbkowice, Doktorowa Nowacka 136-1

Kupię dwa wozy ciężarowe nr. 3 w dobrym stanie. Sosnowiec Nowokościelna 10 F. Klepfisz. 230-1

Szafy ze składu aptecznego ze stołami i pulpitem do sprzedania. Wiad. Czeladź, apteka. 232-2

Harmonje, flet, cytry, koncertową i zwyczajną bałałajkę, mandoliny skrzypce, futerały i smyczki okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 251-1

Pracownia gorsetów „Rozalja“ Sosnowiec Dęblińska 11. Poleca oprócz najmodniejszych i całkiem wygodnych pasow, nadających kształtom piękną linję, pasy do ciąży, pasy lecznicze i napiersniki, zagraniczną i krajową bieliznę (Hemdhousy) po cenach zniżonych. 253 1

Zakłady Modelarsko-Stolarskie „Spójnia“, Sosnowiec, Piłsudskiego 72, sprzedają ze składu: kredensy, stoły i krzesła kuchenne biało lakierowane, łóżka i szafeczki nocne dębowe, łóżeczka dziecinne, szafy, bieliźniarki, umywalki i t. p. Wykonują na zamówienie różne meble, urządzenia biurowe składów i sklepow oraz wszelkie roboty stolarskie budynkowe. Wykonanie solidne. Ceny fabryczne 258-1

Bryczka do sprzedania, Wiejska nr. 30 Sosnowiec. 259-2

Sprzedam otomany, kozetki, kanapy i materace. Sosnowiec, Kołłątaja, oficyna, II-gie piętro. 271

Kupię budkę, którą można przenieść, w której możnaby urządzić drobny handel. Lustiger, Będzin Kołłątaja 34. 302-3

Fortepian Małeckiego i pokój stołowy zaraz do sprzedania, Sosnowiec, Piłsudskiego 18, m. 17. 299-3

Rzadka okazja! Do sprzedania motocykl marki ST. A. S. 6 HP. 3 przenośnie, w bardzo dobrym stanie i aparat fotograficzny 30/40 z kasetami i objektywem, L. Załęga 3-go Maja 15. 303-2

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie i umeblowanie mieszkalne. Cena przystępna. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego, sprzedaż gazet, Szejnhof. 288-5

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebny kowal dobry, Sosnowiec-Sielec ulica Podgórska 11 kuźnia. 261-1

Poszukiwane 4 grosze za wyraz.

Panienka znająca niemiecki język w słowie i piśmie poszukuje zajęcia Łaskawe zgłoszenia pod „Poszukująca“ do „Iskry“. 255-2

Młoda panienka poszukuje zajęcia. Najchętniej do sklepu. Zgłoszenia do „Iskry“ Będzin pod „Poszukująca“. 300-3

Wykwalifikowana ochroniarka-wychowawczyni lubiąca dzieci, szuka posady. Oferty Dąbrowa „Iskra“ pod „Zamiłowanie“. 294-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Letnie mieszkanie 1 pokój z kuchnią u pp. Podlejskich w Ząbkowicach zaraz do wynajęcia. 296 2

Letnisko pod Sławkowem. Wiad. „Iskra“, Dąbrowa 295

Rożne.
5 groszy za wyraz.

20 złotych nagrody za zwrócenie zgubionej w drodze z Sosnowca do Czeladzi w niedzielę dn. 6 VII pomiędzy 6—7 paczki, zawierającej 100 śrubek mosiężnych z łapkami i 10 pokrywek aluminiowych. Zwrócić za powyższą nagrodą do biura Bizon i Ziemon, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 9. 220-2

Student uniwersytetu, rutynowany korepetytor udziela lekcji, Adres: Czysta 9, II-gie p. front. 287-2

Młody sympatyczny mężczyzna na wyższem stanowisku handlowem poszukuje tą drogą przystojnej panny lub wdowy do lat 25 w celu matrymonialnym posag obojętny. Rzecz traktuję serjo dyskrecja zapewniona anonimy do kosza. Zgłoszenia z fotografją kierować do adm. „Iskry“ pod „Handlowiec“. 192

Wezmę kilka tysięcy złotych na wartościową hipotekę, termin krótki, wysoki procent. Zgłoszenie adm. „Iskry“ pod „Pewność.“ 276

Przybłąkał się pies wyżeł podpalane łapy i pierś biała, odebrać go można za zwrotem kosztów w Dąbrowie ul. 3-go Maja. 260-2

Jest do wynajęcia pole, 4 morgi, na 6 lat z obsiewem. Stara Łagisza 4, Antoni Babczyński. 274-1

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Jan Mędrek zgubił dowód osobisty wyd. przez star. Będzin. 231-1

Kozioł Władysław zgubił 7-VII-24 r. portfel zawierający dowód osobisty i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Iskry“ 234-1

Koper Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Rokitno. 238-1

Rogulski Antoni zgubił paszport wydany przez starostwo Będzin. 266-2

Majer Szlama Mozgowski zgubił dowód osobisty, wydany przez pow. Jędrzejów i książkę wojskową wydaną przez PKU Pińczów. Łaskawy znalazca zwróci: Sosnowiec Ostrogórska 1. 267-2

Kozłowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową z fotografja wydana przez 5 dywizjon samochodowy Kraków. 269-2

Zgubiono książkę kasy chorych wydaną przez t-wo Saturn na imię Kazimierza Osiukarskiego. 301-3

Majcher Józef zgubił książkę Kasy Chorych wyd. w Hucie Bankowej w Dąbrowie. 289

Juszczyk Walenty zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora“. 291-3

W pociągu z Dąbrowy do Myszkowa zgubiono rosyjskie dokumenty: akt ślubny wyd. przez urząd stanu cywilnego miasta Ufy i świadectwa urodzenia miasta Czyta na imię Marja Kowalska. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“. Dąbrowa za wynagrodzeniem. 293-3

Domagała Stefan zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 292-3

Janina Pirożanka zagubiła wraz z innymi dokumentami legitymację Kasy Chorych. 285

Kotolński Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych. 280

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.